ŚRODA dnia 7. Kwietnia 1819. (Nro 154.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *z Dziennika Praw.* —

W Imieniu Najjaśniejszego

ALEXANDRA I.

Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego

etc. etc. etc.

Xiążę Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Gdy Najjaśniejszy Pan raczył utwórzyć nowy urząd Koniuszego Dworu Królewsko-Polskiego, i chce takowy mieć pośrednim między stopniem Szambelana; a wielkiemi urzędnikami tegoż Dworu; zatém uzupełniając postanowienie Nasze z dnia 22. Lipca r. 1817. względem opłaty stępla od patentów nominacyjnych na urzędy nadworne, postanowiliśmy i stanowiemy:

Artykuł 1. Koniuszy Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości płacić ma za stępel od patentu nominacyjnego na raz jeden złotych Czterysta pięćdziesiąt.

Art: 2. W postąpieniu na wyższy stopień, należytość stęplową od patentu nominacyjnego tylko dopłacać będzie, stosownie do ducha i brzmienia artykułu 4go postanowienia z daty powyżej wyrażonego.

Art: 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma bydź umieszczone, wszystkim władzom krajowym Rządowym, w czém do której należy, polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 20. Marca roku 1819.

(podpisano) ZAJĄCZEK.

Minister Prezydujący w Kommissji Przychodów i Skarbu.

(podpisano) J. Węgleński.

Radz: Sekr: Stanu Jen: Brygady

(podp:) Kossecki.

Zgodno z oryginałem:

Radz: Sekr: Stanu Jen: Brygady.

(podp:) Kossecki.

Jałmużna na Szpitale Warszawskie.

Towarzystwo Dobroczynności stosując się do dawnych w tej stolicy zwyczajów, troskliwe równie z całą publicznością, by przynieść posiłek i ulgę mnogiej liczbie ubogich i chorych po Szpitalach Warszawskich złożonych; zaprosiło Damy znane z litości swej dla cierpiących nędzę, aby kwesty Wielkopostnej po mieście Warszawie podjąć się raczyły.

Imiona Dam tych i ulic, po których

każda z nich jałmużnę zbierała, są następujące:

Obwód 1. Rynek Starego-miasta, Bugaj, Brzozowa, Piwna, aż do Sto-Jańskiej, Xiężna Wirtembergska.

Obwód 2. Sto-Jańska, Kanonja, Dziekanja, Piekarska i przyległe, Panna Dzieduszycka.

Obwód 3. Podwale, Dunaj, Nowomiejska, Mostowa i przyległe, Panna Brzostowska.

Obwód 4. Ulica Freta, Stara, Piesza, Rybacka i przyległe, Xiężna Wirtembergska.

Obwód 5. Ulica Zakroczymska, Gwardjacka, Fawory i przyległe, Pani Grabowska.

Obwód 6. Rynek Nowego-miasta, Franciszkańska i przyległe, Pani Ogińska.

Obwód 7. Sto-Jerska, Teatr, Nalewki, Nowolipki i przyległe, Pani Biszping.

Obwód 8. Tłumackie, Długa, Przejazd, Nowolipie i przyległe, Pani Piwnicka.

Obwód 9. Leszno, Rymarska i przyległe, Pani Działowska.

Obwód 10. Elektoralna, Żabia, Grzybów i przyległe, Jenerałowa Stanisławowa Potocka.

Obwód 11. Koński Targ, Marszałkowska i przyległe, Pani Sumińska.

Obwód 12. Brylowski i Saski Pałac, Mazowiecka, Sto-Krzyska, Xiężna Namiestnikowa.

Obwód 13. Ulica Bielańska, Senatorska, Wierzbowa i przyległe, Xiężna Kazimierzowa Lubomirska.

Obwód 14. Miodowa, Kapitulna, Grodzka i t. d. Ministrowa Mostowska.

Obwód 15. Krakowskie Przedmieście od Króla Zygmunta do Karmelitów, Trembacka, Kozia, Bednarska i t. d. Pani Chovot.

Obwód 16. Krakowskie Przedmieście od Karmelitów do kamienicy XX. Missjonarzy, Oboźna, Tamka, Alexandrja i t. d. Hrabina Alexandrowa Potocka.

Obwód 17. Nowy-Świat aż do Foxalu, i Szulec i t. d. Pani Janowa Łubieńska.

Obwód 18. Nowy-Świat aż do Alej, ulica Wiejska i t. d. Pani Czerniszew.

Cała ilość zebranych przez Jałmużnice pieniędzy, oddana będzie na Szpitale Warszawskie, i podług liczby znajdujących się w nich chorych, bez różnicy wyznania, podzielona.

Po uzupełnieniu kwesty, Publiczność przez Towarzystwo Dobroczynności uwiadomioną będzie o ilości zebranej jałmużny, i sposobie, jakim pomiędzy szpitale rozdzieloną była.

O Wolności Ludów, i prawach Monarchów do rządów powołanych.

Wyszło niedawno w języku Francuskim dzieło pod tytułem: *De la liberté des peuples, et des droits des Monarques appellés à les gouverner. par Civique de Gastine Paris et Bruxelles.*

Dziennik Bruxelski *Le vrai libéral*, ogłosił rozbiór powyższego dzieła w osnowie następującej:

Dziełom, co śmiało rozbierają zagadnienia wyższej polityki, i co niewahają się wspierać i bronić interesu ludów, niezbywa nigdy na czytelnikach ani kupujących. Ta nienasycona chciwość publiczności do czytania pism tego rodzaju, jakkolwiek w powszechności jest przyjemną przyjaciołom wolności, zasmuca jednak niektórych z pomiędzy nich, a tych szczególniej

którzy się najwięcej nad biegiem rzeczy i postępkami ludzi zastanawiają. Widzą oni w tém więcej powodów do smutku, aniżeli do radości; a może sprawiedliwie widzą tam skutek praw wydartych ludom, gdzie inni upatrują skutek praw, których się też ludy dobiły. I w rzeczy samej, gdyby który z najbieglejszych prawników naszych, najgruntowniej napisał coś o prawie własności, czytalibyśmy z chciwością takie dzieło, rozbierające niezaprzeczoną naukę, której zasady wszędzie już są wykonywane? Nie zapewne: albowiem każdy ma zupełne prawo własności na majątku prawnie nabytym i nikt się już nie lęka o spokojne i wieczne posiadanie onego. Pewnie więc inaczej się ma z prawami politycznemi; zapewne niewszystkie są w ręku ludów, albo też lękają się ludy, aby im ściesnione lub wydarte nie zostały.

Dzieło, nad którem się zastanawiamy zmierza do zniszczenia zastarzałego przesądu, jakoby Królowie byli ojcami ludów: „To dziwactwo polityczne (mówi Autor) urosło w wyobraźni tych prawych i mądrych mężów, którzy pełnią po dworach, starożytny i niepozbyty urząd pochlebców: należy ono do rzędu tych zdań przewrotnych co razem do omamienia ludów, i do łechtania uszów panujących służą. — Jest jeszcze jedna tego rodzaju retoryczno-polityczna figura, równie sprawiedliwa i piękna jak pierwsza, wystawiająca Królów jako pasterzy ludów. Uważałem ją zawsze za niebezpieczną, co więcej, ubliża nawet dostojności Królów. Począwszy bowiem od romansowych aż do tych pasterzy, którzy z kosturem w ręku przechadzają się po polach naszych, nie widzę w żadnym nic takiego, coby ich do słodkich i Ojcowskich powinności Króla zbliżało. Pasterze zamykają owce — ściesniają więc wolność biednych zwierząt, które natura nie do więzienia stworzyła. Kostur, to berło pasterskie, co tak wspaniałą gra rolę w sielankach, romansach i operach, który po książkach i teatrach w kwiaty i wstążki wiążą, w rzeczy samej niczem więcej niejest, jak tylko prostym kijem w żelazo okutym, którego pasterz do poganiania owiec używa. Lecz jeżeli to berło pasterskie rani tylko niekiedy owce, gorzej się z niemi obchodzą psy, te ministry pasterzów, co je bezustannie ścigają i kąsają, jeżeli która poważy się przekroczyć wskazaną przez pasterza granicę. — Nie kosztura to używał Karol IX. kiedy z balkonu w Luwrze, rządził ludem swoim! Nie z kosturem w ręku, wchodził Ludwik XIV. w ubiorze strzeleckim do Parlamentu Paryskiego, kiedy ogłaszał Narodowi wiekopomne wyroki swoje! — Więcej jeszcze niesłuszności, z oburzeniem spostrzeżemy w tém porównaniu Pasterzy i Królów, gdy uważemy, że po tak srogiém obchodzeniu się Pasterzy i psów z owcami, są nadto ostatnie zwykle co rok strzyżone, a to tak nisko, iż często danina ta jest okrucieństwem, a wełna krwią owcy niewinnej zbroczoną! — Trzoda równie zapewne jak ludy użala się na okrucieństwo psów i pasterzy, a zapomina że pasterz broni ją przed drapieżnemi zwierzami: Ale są wszędzie bezczelni; zapewne więc znajdują się takie pomiędzy owcami, co śmią utrzymywać, że pasterz na to tylko strzeże trzody, aby ją dla rzeźnika zachować!

„Królowie, których władza Konstytucją jest ograniczona, nie są ojcami ludów, a tem mniej pasterzami: musielibyśmy bowiem przypuścić, iż ludy składają się z dzieci, albo też że stanowią trzodę. Inaczej się rzecz ma w państwach Konstytucyjnych. Prawa polityczne, są tam wyłączną zasadą rządu i zabespieczają układ wzajemny, którego wykonanie niezależy już od kaprysu i urojenia, ani od przymiotów i zmiennych uczuć ojcowskich i pasterskich Monarchy."

Większą część dzieła poświęca Autor na dowiedzenie tej wielkiej prawdy, iż stosunki ludów z Monarchami, nie mogą już być też same, jakie między ojcem i dzieckiem zachodzą; ale są one skutkiem zobopolnych układów, oznaczających ściśle samo źródło i rozciągłość praw, powinności i władzy jednych i drugich. „Naród — mówi on, — porównanym być może w każdym względzie z pojedynczym człowiekiem. Rodzi się, przechodzi równie jak człowiek każdy, wiek dziecinny, młodość, wiek męzki i starość, wreszcie opada z sił i umiera. Ojciec jest Królem familji swojej w wieku dziecinnym. Słabe tak w fizycznym jak moralnym względzie dzieci, bez zastanowienia się posłuszne mu będą. Ale nieco później Ojciec, który był w wieku męzkim, starzeje się i z sił opada, a dzieci jego które dotąd czując moralną i fizyczną wyższość Ojca, posłuszne mu były, podrosłszy postrzegają nieznacznie iż zmieniły się stosunki między niemi a ojcem, i chociaż wykonywać będą wolę ojca, posłuszeństwo ich przecież zasadzać się już będzie na rozwadze.

„Ojciec wiekiem osłabiony, widząc jak dzieci jego nabywają sił moralnych i fizycznych, zaczyna nietylko uwagi ich mieć na względzie, ale nadto otaczając się niemi, radzi się, porównywa i waży ich zdania, zdolne już zastąpić te siły moralne, które on utracił.

„Wzrastające dzieci wystawiają najpodobniejszy obraz cywilizującego się Państwa. Ojciec widząc wiekiem osłabione siły, i niebędąc w stanie zawiadywać wszystkiemi interesami familji, czuje nieodzowną potrzebę wyręczenia się dziećmi. — Najdojrzalsze i najwięcej światła posiadające dzieci zastąpią go, czyli reprezentację familji jego stanowić będą. — Takto rząd familji z natury samej, początkowo jest Monarchiczno-despotycznym, a z czasem staje się Monarchiczno-Konstytucyjnym.

„W powszechności, prawa przyrodzone wspólne są dla familji i ludów. Władza Króleska, którą posiadał ojciec w początkach monarchji swojej, zwolna spada po większej części na dzieci jego: a kiedy obciążony wiekiem, ogołocony już jest z sił fizycznych i moralnych, ta sama władza, zmienia się w prawo do wdzięczności, miłości i uszanowania ze strony dzieci!

„Wieczną i niezaprzeczoną jest prawdą, że za każdym krokiem, który Naród ku oświeceniu i cywilizacji uczyni, arbitralność stopniami ustępuje z tronu i traci część nieograniczonej władzy: a ponieważ nadeszła już chwila, co przez postęp światła i cywilizacji zbliżyła ludy do panujących i położyła prawo pomiędzy Obywatelami i Królem, — niech więc toż prawo nad Monarchami i Ludami króluje!"

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wiśle	
rano	ciepła	zimna	cale	linje	10częś: li:			łokcie	cale
4 Kwietnia		3	27	5	0	Północny.	Pogoda.		
5 Kwietnia		3	27	7	7	Południo-zachodni.	Pogoda.	4	11
6 Kwietnia		1	27	4	1	Zachodnio-południo.	Słońce blade		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski J. Morawski